

BELLETRYSTYKA.

RYZYKANT.

Ze szlaku granicznego.

Do chatupy, na końcu wsi, szedł pospiesznie Rudy Szmul, znany koniokrad i handlarz przemycający okowita. Jego wysoka, chuda postać rzucała na śniegiem pokrytą ziemię cieni długie, który mała skoro księżyc za chmury się chował.

Twarz żyda odpowiadała opinii, na jaką sobie zapracował; suchą, kościstą, brodą rzadką okoloną, z nosem krogulczym, pod którym usta wąskie uśmiechały się złośliwie, miała wyraz odstraszczenia. Był to typ czysto wschodni, lecz nie ten łagodny, spokojny, do marzeń skłonny i lękliwy ale dziki, rozbawiony, niezdrażający żadnych szlachetniejszych uczuć. Rudy Szmul tem się od spótywnawców różnił, że nie omdlał na widok noża lub strzelby, z którymi miał często do czynienia; byle się zdarzyła „robota”, Szmul brał w niej udział bez wahania.

Stanąwszy przed chatupą do drzwi zakolał.

— Kogo-ta czart po nocy tłucze? — ozwał się szorstki głos z wewnątrz.

— Otwierajta prędzej, bo ziąb

— Wiem, że czas — odparł Kozik obojętnie.
— Zabierajta się i w drogę. Oni tam czekają.
— Niech czekają.
— Nie pójdziesz?

— Czemu nie? Ino na darmo chęć karku nadstawić nie będę. Żyd cmoknął, uśmiechnął się i rękę w zanadrze wsunął.

— Aj, jaki z ciebie mądry jest! — rzekł. — Jąbym ciebie przecie nie okpił, czy to pierwszy raz robimy interes?

— Tybys samego rabina okpił, chociaż się przed nim kiwasz!
— Ile ci dać? — spytał Szmul otwierając zatłuszczony pugilares.

Nastąpił targ. Szło tu o przeprowadzenie wielkiej ilości okowity, którą aż osiemnastu ludzi niosło i ładunku złotych zegarków, wartości około 6,000 rubli. Wawrzon żądał z początku sto rubli, na co się Szmul oburzył wielce, wreszcie po długich targach na sześćdziesięciu stanęło i to z góry wypłaconych.

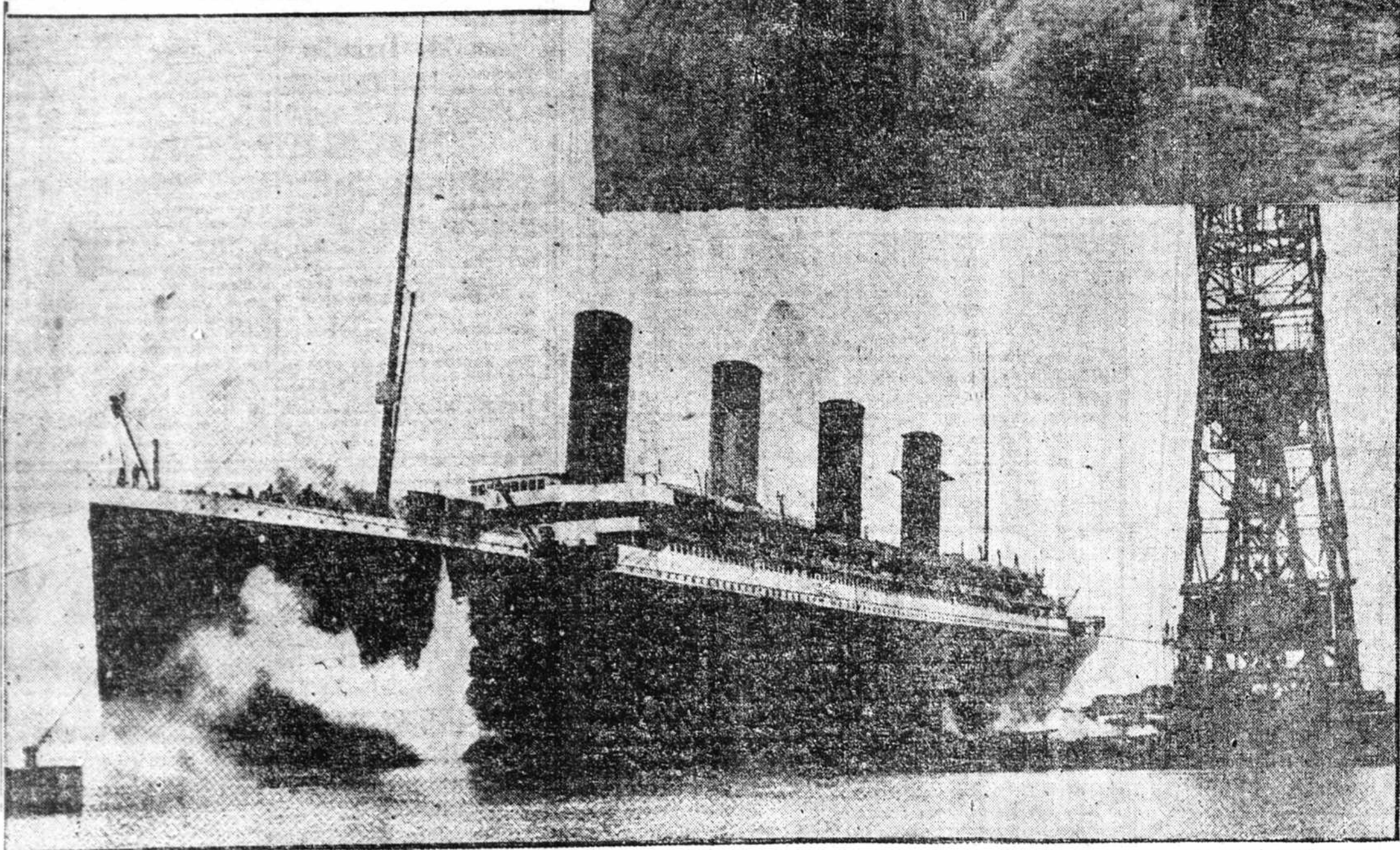
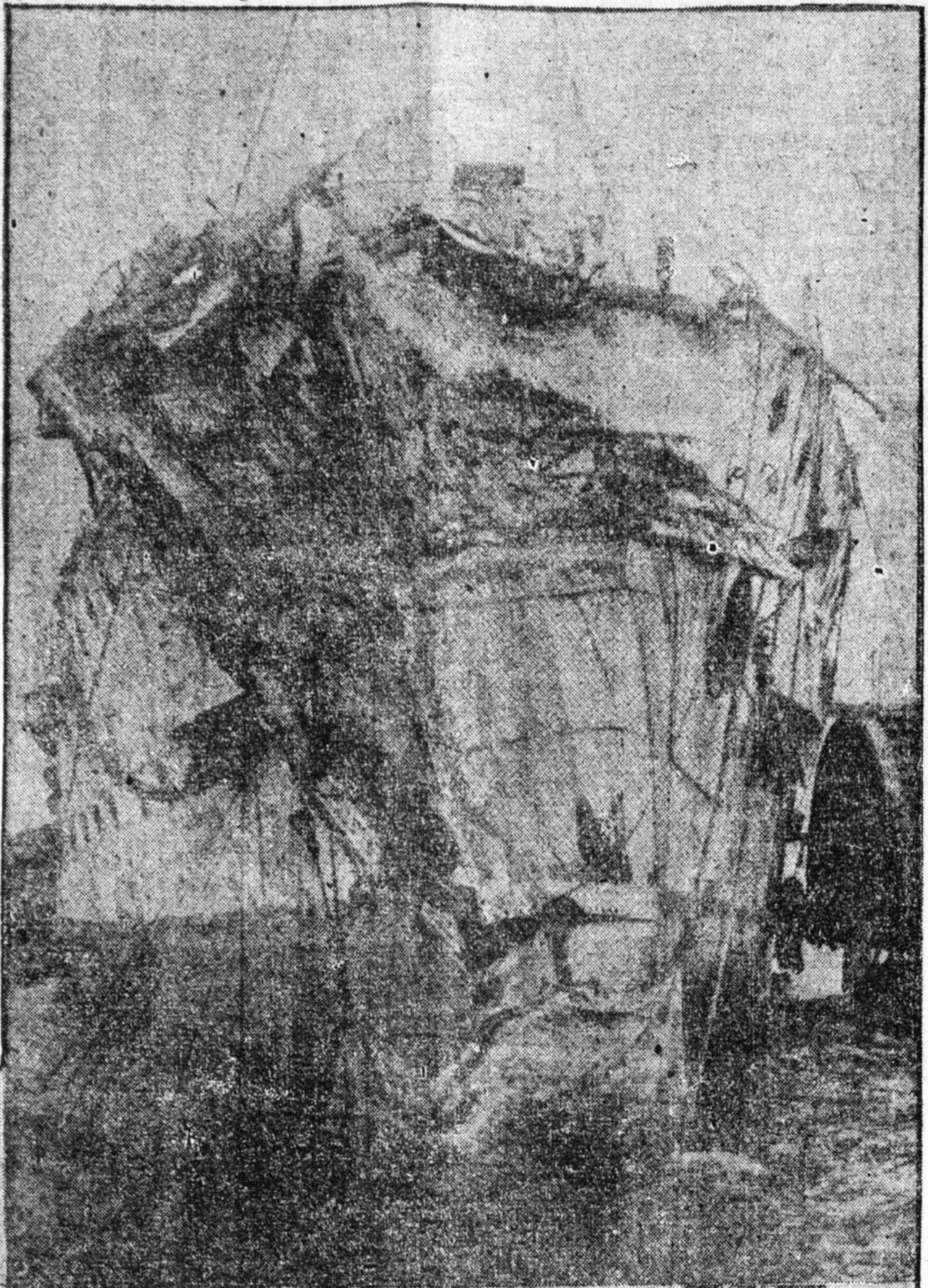
Stękał żyd, pluł, kłął, narzekał ale pieniądze wyliczył.

— I co ty z pieniędzmi będziesz robił? — mówił kładąc ostatnią trzyrublowkę. — Chyba folwark chcesz kupić?

— Myślisz, że nie? — odparł chętnie Kozik. — Da Bóg ta-

Krażownik „Hawke” po kolizji z okrętem „Olympic”

Powyższa rycina przedstawia krażownik „Hawke” który się zderzył z „Olympikiem”, siostrzanym okrętem „Titanic”, dnia 20-go września, 1911 roku.



i czasu niema — zawołał Szmul niecierpliwie.

— Szmul! pewnikiem nie po próżnicy — mówił młody, barczy sty chłop, otwierając drzwi. — Dalej, wiać do izby.

Wnętrze chaty cechował dostatek i pretensja do zbytku nawet. Na ścianach, pomiędzy dziesiątkiem obrazów świętych, wisiał zegar, misy, lyżki i garnki umieszczone były w czarno lakierowanej szafie ze szkłem, na której pyszniła się wielka harmonia, z potrójną klawiaturą i dzwoneczkami. Mieszkaniec chaty, Wawrzon Kozik, do najzamożniejszych gospodarzy we wsi należał. Oprócz chaty, budynków, inwentarza, posiadał sporo gruntu w dobrej glebie a ludzie powiadali, że i gotowizny ma niemało. Sam gospodarzem się nie zajmował, tę pracę poruczał stryjowi, który u niego na łaskawym chlebie siedział.

Wawrzon należał do najśmielszych i najzręczniejszych przemytników, zwano go też ryzykantem, a on był dumny z tego przewzika, niby szlachcic z herbem. Sam rzadko kiedy nosił „szwarc”, chyba że szło o rzeczy większej wartości, jakie matery lub klejnoty, natomiast używano go za prowodyrę dużych transportów lub przeprowadzenia przemykających się chyłkiem przez granicę.

— Nu, Wawrzon, już czas — rzekł Szmul siadając na ławie.

kie trzy albo cztery roki jak ostatni a i na folwark wystarczy. Patrzaj, lebski grosz, co?

To mówią, z pod koszuli, na piersiach ukryty worek płóciany wyjął a z niego gruby zwój banknotów.

Żydowi oczy się zaskrzyły.
— Aj! aj! — zawołał zdziwiony — skąd tyle masz? Wiele tego jest?

— Wiele jest to jest a żem nie ukradł, sam wiesz przecie — odparł Wawrzon i do worka pieniędzy schował, doliczwszy nowo zarobione sześćdziesiąt rubli.

— Życzę tobie, co byś sto tysięcy zebrał. Na sumienie, ja twój przyjaciel. No — dodał wstając — w drogę ruszaj. Przy Czerwonce będę na was czekał.

Kiwnął głową i wyszedł.

W kilka godzin Wawrzon przez granicę przeprowadził pomyślnie przemytników. Szedł śmiało naprzód, z dubeltówką do wystrzału przygotowaną, okiem znawcy przenikał ciemności nocne, bo nie obce mu one były. Za nim długim szeregiem postępowali przemytnicy, obławowani pęcherzami z okowitą; jeden z nich, przechrzta, dźwigał skrzynkę z zegarkami. Przechodzili przez gęstą las a droga była fatalna. Krzewy jałowców, młode sosny i świerki tamowały przejście — nogi lgnęły w głębokim śniegu, białym szlaku, jak go nazywają przemytnicy. Ostrożność

należało zachować wielką. Trząsk gałęzi, odgłos kroków — mógł zwać strażników, którzy czysto z pod ziemi zdawali się wyrastać. Nagle Wawrzon stanął — na stawiał uszu, stanęła też cała kawałkita.

— Czujesz co? — szeptał za-pytano Kozika.

— Sza... coś niedobrego — odszepnął Wawrzon. — Skręca na lewo i co ducha do Czerwunki. Tam żydzi czekają. Gdyby oni tedy szli, ja ich zatrzymam...

Przemytnicy zniknęli w jednej chwili, Wawrzon pozostał sam.

— Ani chybi strażniki! — myślał. — Byle tamci Czerwoni dopadli, ja tu sobie radę dam.

Huk wystrzału przerwał ciszę nocy... Wawrzon na nogach się zachwiał i padł twarzą na ziemię z jękiem:

— O Jezu!

Strzał był śmiertelny; kula przeszła przez pierś na wylot, z rany buchnęła krew i broczyła śnieżny kobierzec.

Niebawem nad leżącym pojawiła się wysoka postać Szmula. Trzymał w ręku dubeltówkę, z której wydobywał się błękitny dymek. Księżyc wypłynął właśnie z poza obłoków.

— Glupi — szeptał żyd nachylając się i starając chłopca przewrócić.

Rozpiął kożuch Wawrzonowi i odszukawszy worek z pieniędzmi na piersiach, już go zdjął, gdy ranny oczy otworzył.

— Szmul... — jęknął — Żyd... Moje pieniądze...

Chciwość dodała mu siły; jedną ręką chwycił Szmula za nogę, drugą nóż z pasa wydobyl i co miał mocy uderzył nim napaśnika na ślepo, powtarzając: — Moje pieniądze!

Szmul wyrwał się z rąk Wawrzona, ale postąpiwszy kilka kroków, padł z okrzykiem przekleństwa. Wszelkie usiłowania aby powstać na nie się nie zdały; nóż Wawrzona zrobił swoje.

W tej chwili z oddali rozległy się przeciągłe głosy, jakieś wycia żalobne. Zbliżały się one coraz bardziej, nareszcie ukazały się tuż przy ziemi dziesiątki czerwonych światełek, które skacząc sunęły naprzód.

Stado wilków nyszkujących za żerem, poczuwszy krew świeżą, pędziło na ucztę. Prowadził je stary doświadczony wilk, za nim postępowała gromada rozszpana. Wilki zgodnie rzuciły się na leżących... W godzinę ucztę zimową skończyły.

— W Chicago i okolicy mieszkańcy mieli sposobność oglądać zaćmienie słońca. Zaćmienie przeszło o godzinie 5:45 rano.

— Na wybieraniu pieniędzy z pudełka przy telefonie złapano Jamesa Dickersona, zam. par. 749 South Oakley bouli.

— Trzech uzbrojonych bandytów obrabowało wczoraj wyszynk Antoniego Paganucciego, 1960 W. Van Buren ul.

KRONIKA CHICAGOSKA

(Dokończenie ze strony 1-ej).

na prezydenta Stanów Zjednoczonych zatrzymał się w czasie swego pobytu w Chicago. Wczoraj ktoś przez telefon dał znać klerkowi w hotelu, że walizka znajduje się przy kościele.

W walizce znajdowało się czarne ubranie, kilka kawałków białej liny i papiery. Ze skóry zdrapano nazwisko „Woodrow Wilson”.

Na wskazane miejsce udał się klerk z policjantem i walizkę istotnie znalazł. Złodzieje postanowili walizkę pomiędzy plebanią a kościołem.

Trup w rzece.

Z rzeki przy moście na 12tej ulicy wyciągnięto wczoraj zwłoki 19to letniej dziewczyny. Kobieta widocznie pochodziła z zamożnej rodziny, bo ubrana była elegancko i miała na sobie kosztowną biżuterię. Trup widocznie od trzech miesięcy spoczywał w wodzie.

Policja nie może stwierdzić, czy dziewczyna odebrała sobie życie, lub czy też ją zamordowano.

Trupa zabrano do przedsiębiorcy pogrzebowego par. 740 So. Wabash ave.

— Za liczne oszustwa aresztowano wczoraj Williama S. Thayera, 24 lat, zam. par. 64 Orchard ul.

Wrzenie wśród paryskich studentów

Panowie studenci paryscy są niezadowoleni. Już od pół roku urządzają od czasu do czasu kocią muzykę profesorowi anatomii, p. Nicolas. Dlaczego im się nie podobają? Niewiadomo. Bądź co bądź, te demonstracje nie podobają się ministrowi oświaty p. Guisthau i — zamknął wydział. Stąd nowe zaburzenia. Studenci ślą deputacje do posłów, do ministra, żądając dymisji dziekana fakultetu medycznego, który nie umiał jakoby występować w obronie ich interesów. P. Guisthan nie pozwala dyktować sobie warunków, i ożnajmiał, że pety wydziału medycznego nie otworzy, dopóki studenci nie poddadzą się

władzy zwierzchniej bez żadnych warunków i ograniczeń. Zbuntowani medycy zgromadzili się na wiec i uchwalili znowu szereg postanowień, na które pan minister odpowiedział: że w razie potrzeby uciekną się do — gwałtowniejszych środków. Publiczność i prasa śledzi ciekawie przebieg wypadków.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składam podziękowanie wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie żony mojej s. p. Anny Ligman.

Bóg zapłać,

Bronisław Ligman, mąż,

Lowest Prices Our Chief Attractions
Boston Store
STATE MADISON AND DEARBORN STS

1.50 czysto wełn. Ratine płótno, 89c

(Głównie piętro, State ulica.)
200 kawalków dobrego czysto wełnianego Ratine płótna, zwanego Mistral lub Terry płótnem, 44 cali szer. równe tkaniny. Piękne

89c Nub fasony i Corded paski, czarne, modre, brunatne, ceglaste, siwe, itd., modne do surdutów, ubrań i sukien, warte 1.50, jard.... **89c**

50 cal. śmietan. kamlotowy Sicilian, błękit, jedwabny połysk, 89c gatunek — 38c	36 cal. czysto wełniany Nun's Veiling, ściśle tkan, zwykłe 10c — specjalnie na tej wyprzedaży 29c	50 calowy modry Storm serż, czysto wełniany — gruby — zwykłe 1.00, specjalnie na tej wyprzedaży 58c	54 cal. czarny, czy, wełn. Coating serż, śliczny gatunek — 1.25 wartość, 79c
---	---	---	--

200 kaw. śmiet. Storm serżu, w czar. ne Hairline parki, 36 cali szeroki, zwykłe 35c. w basemenie w czwartek, jard.... **22c**

5 wagonów więcej tych resztek fabrycznych czysto wełnianego śmietankowego Storm serżu, Whipcords, Diagonals, Coating, serżu, itd., długości 1 do 4 jardowe. Łatwe do dopasowania. Warte 1.00 i 2.00, w czwartek w dwóch wielkich zapasach (Głównie piętro i Basement.)

Za około połowę regularnych cen.

Podwójnie składany jedwabny Poplin, 98c

(Głównie piętro, State ul.)
Jedna z kwietniowych sprzedaży nadzwyczajnych wartości. Extra dobry gruby gatunek podw. szer. Poplin po oszczędzeniu jednej trzeciej. Te wyjątkowo popularne dobre Corded jedwabie do sukien (najpożądanejsze tej wiosny) włąc. wszystkie zwyczajne jakoteż najnowsze uliczne i wieczorne odcienia, włąc. białe, śmiet., różowe, jasne, helio, Nile, Maize brzoskwiniove, koralowe, staro-różowe, Wistaria, Copenhagen, oliwkowe, brunatne, skórzane, ceglaste, rezedowe, myrtowe, siwe, stalowe, modre, Royal, winne, kardynalowe, czarne, itd., itd. Pożądane jak są i modne; jutro, 1.50 gat., jard.... **98c**

ANNUAL APRIL SALE OF BLACK & COLORED SILKS OVER ONE MILLION YARDS

1.80, 1.59, 1.39, 1.29, 1.19 i 98c
Prawd. Tussah Pongee najlepsze go gatunku, naturalne i Bambo kolory, tak modne tego sezonu do sukien, surdutów, itd., extra gruby, ściśle tkan gatunek, błękitne, polyskujące, miękkie, wykończane, 26 cali szerokość, regularny 1.00 gatunek, specjalnie jutro, 69c

40 cal. jedw. Marquissette, nie cieniutki, lekki gatunek, lecz extra dobry, gruby, który nie powyciąga się, czarny, biały i wszystkie nowe uliczne i wieczorne odcienia, wybór 72 kolorów, regularna 1.25 wartość, doskonale gatunki, specjalnie w czwartkowej sprzedaży, jard.... **79c**

Drzewka, Nasienie

(Środne piętro, Środek)
Carolina topole, 12 do 14 stóp wysokie, extra wspaniały gatunek.... **49c**

Katalpy, extra duży gatunek, tylko 49c
Wizard mierzwa na trawki, 100 funtowy kubulek 1.98; specjalnie 30 funtowy **1.10**

Nasienie trawy, najlepsza Chicagowska mies; 10 ft. 1.65; 5 funt. 85c; ft. 18c

California Privet, extra dobry zapas, tuzin.... **55c**

Drzewka wiśniowe, wczesne Richmond, Dye House lub Montmorency, duży zapas, wybór 29c

Materye pralne

(Trzecie piętro, Dearborn ulica)

Jacquard Zep-hyrs i piękny Tissue, piękne wiosenne style i kolory, warte do 23c, specjal. jrd. po 15c **142c**

Shimmer Silk gingham, połyskujący gatunek, w piękne kratki i paski, 25c gatunek, specjal. jrd. tylko.... **15c**

Resztki fabryczne 36 calowych perkalów na suknie i repy 1.36 calowy jasny na drus, warty 123c tylko.... **64c**

Resztki fabryczne 36 calowego bielonego kam-beyku i muslinu 2 do 10 jardowe kawały, specjalnie jrd. po.... **64c**

Wypinalne Satin Stripe tapety, Caliem nowe jasne odcieni, — bory dopasowane, — Oatmeal tapety, zielone, ceglaste, brunatne; gold Two Tons tapety, z borta lub bez, stosowne do składow, sal i pokojów, 15c i 10c wartości, rolka.... **9c**

Tapety po 60c na \$

Cl, który jeszcze nie skorzystał z tej świetnej oferty, powinien przysłać jutro, ponieważ mamy znowu inny wielki transport z nadwyżkowego zapasu firmy H. Lederer & Co., 19 E. South Water Str., dlatego, że firma ta przeprowadza się na inne miejsce. Tu podjemy tylko niektóre z tych zadziwiających taniości.

Tapety do kuchni i korytarzy, deseni w kwadraty i inne: kwieciste tapety, jasne kolory, stosowne do sypialni; wartości co do tych tapet są nierzwykle niskie i nie mogą być duplikowane w tym sezonie, wybór, rolka.... **3c**

Duplex tapety — jedno-stannie błękitne i czerwone; równy kolor, połną szerokości bory, i dużo tapet kombinacyjnych i conventional deseniach, stosowne do pokojów jadalnych i bawialnych — wartość do 10c, wybór, rolka.... **5c**

Wypinalne Satin Stripe tapety, Caliem nowe jasne odcieni, — bory dopasowane, — Oatmeal tapety, zielone, ceglaste, brunatne; gold Two Tons tapety, z borta lub bez, stosowne do składow, sal i pokojów, 15c i 10c wartości, rolka.... **9c**

Wycinanie darmo; jrd. **5c**

Wykwintne Nowe Kapelusze.

(Drugie piętro, State ulica)
Damskie ugarnirowane kapelusze, jeden z tych pięknych stylów jak rycina, robione z importowanej plecionki na drucianych formach, ugarnirowane pięknymi wstążkami bardzo pięknych kolorów kapelusze, za które spodziewalibyście się płacić do \$6 — specjalnie w czwartkowej sprzedaży — wybór po.... **\$2.48**

Damskie nieugarnirowane kapelusze, z delikat. słomki, Milans i Azure kapelusze, male, średnie i duże formaty, warte do \$1.00, wybór po.... **43c**

Piękna słomkowa plecionka — w długościach 10 do 12 jardów, specjalnie na tę wielką czwartkową sprzedaż — wybór tylko.... **15c**

